Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-ludowy/129318,Rozkaz-Dobic-PSL-Niszczenie-ludowcow-w-latach-19451947-Przyklad-powiatu-krakowsk.html



Sztandar Polskiego Stronnictwa Ludowego w Rzeszotarach z ekspozycji Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL / wystawa „Wygnali Bieruta z trybuny – Szczeciński Kwiecień 1946” – Warszawa, 30 czerwca 2026 r. (fot. S. Kasper/IPN)

ARTYKUŁ

Rozkaz: *Dobić PSL*! Niszczenie ludowców w latach 1945–1947. Przykład powiatu krakowskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: MATEUSZ SZPYTMA 16.10.2026

W październiku 1946 r. skrytobójczo zamordowani zostali trzej ludowcy z

powiatu krakowskiego oraz współpracujący z nimi działacz PPS. Wszyscy wcześniej znaleźli się w kręgu zainteresowania bezpieki, realizującej zadanie zwalczania środowisk niezależnych od władz komunistycznych.

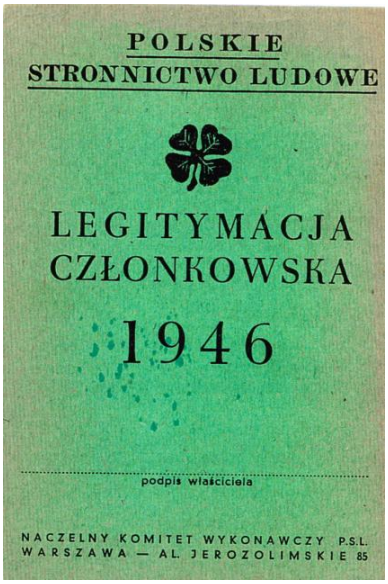
Po zakończeniu wojny dla milionów Polaków Polskie Stronnictwo Ludowe stało się nadzieją na odsunięcie od władzy komunistów, a ludowcy stworzyli prawie milionową ogólnonarodową partię. W walce z ruchem ludowym władza komunistyczna wykorzystała wszelkie możliwe sposoby, od działań administracyjnych po terror. Terenem walki stała się również Małopolska (łącznie z powiatem krakowskim), gdzie tradycyjnie wpływy ludowe były bardzo silne, podobnie jak wrogość do komunizmu.

Rozpracowaniem PSL w województwie zajmowała się jedna z sekcji Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, na czele z Augustem Gołębiowskim, Karolem Waluszkiewiczem i Janem Żakiem. Do pomocy mieli po kilku funkcjonariuszy w każdym powiecie oraz stosunkowo niewielką sieć agenturalną – w lutym 1947 w PSL był 1 agent i 17 informatorów. Tymczasem tylko w powiecie krakowskim liczba członków PSL wynosiła kilka tysięcy. W takiej sytuacji korzystano z innych metod.

„Szczur”, „Żmija”, „Bandyta”

Jednym z pierwszych, choć nieudanym przedsięwzięciem krakowskiej powiatowej bezpieki, była próba zajęcia lokalu stronnictwa i przekazania go dla potrzeb podporządkowanego komunistom konkurencyjnego Stronnictwa Ludowego. W listopadzie 1945 r. aresztowano Józefa Bębna, sekretarza zarządu powiatowego, oraz, już po raz drugi w tym roku, prezesa Jana Gajocha. Jako pretekst uwięzienia podano, że „wygłaszali przemówienia o treści wybitnie antypaństwowej rzucając przy tym hasła rasistowskie”.

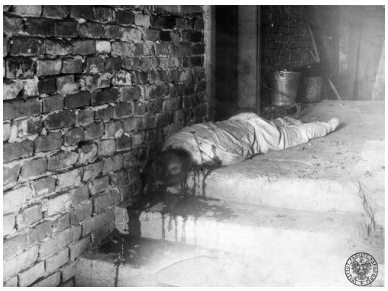
Nasilono również inwigilację działaczy PSL. W styczniu 1946 r. UB nadało kryptonimy sprawom prowadzonym przeciwko lokalnym przywódcom ruchu. Świadczą one o emocjonalnym podejściu funkcjonariuszy do „wroga”. Sprawie przeciwko Karolowi Buczkowi nadano krypt. „Tyfus”, Janowi Witaszkowi – „Szczur”, Józefowi Marcinkowskiemu – „Mnich”, Janowi Jaroszowi – „Bandyta”, Józefowi Salwińskiemu – „Rylak”, Władysławowi Sterbie – „Żmija”, Stanisławowi Lebiesowi – „Tygrys”. Dokumentowanie „wrogich” wystąpień szybko zmierzało ku otwartemu terrorowi.



Legitymacja członka PSL na 1946 r. (z zasobu AIPN)

Już pod koniec kwietnia 1945 r. na krakowskich Plantach zamordowano płk. Narcyza Wiatra „Zawojnę", byłego zastępcę komendanta Armii Krajowej i dowódcę Batalionów Chłopskich na Małopolskę i Śląsk. Wraz ze zbliżającym się czerwcowym referendum bezpieka wzmogła terror. W maju 1946 r. w powiecie krakowskim zastrzelono działacza PSL Stanisława Badurę, próbowano także zamordować członków Zarządu Powiatowego Stanisława Lebiesę i Józefa Kuberskiego, którym udało się jednak zbiec przed oprawcami. Terror powodował, iż liczba członków PSL w powiecie krakowskim spadła w połowie 1946 r. do około 5 tys. osób.

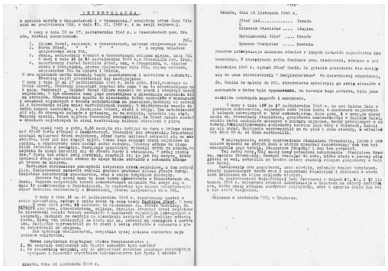
Kolejne natężenie terroru przypada na jesień 1946 r. Z ludowcami chciano się rozprawić przed styczniowymi wyborami 1947 r. Sygnałem było aresztowanie we wrześniu, pod nieprawdziwymi zarzutami, czołowych działaczy ze Stanisławem Mierzwą, sekretarzem Naczelnego Komitetu Wykonawczego i członkiem Zarządu Wojewódzkiego. Wtedy też następne represje dotknęły działaczy powiatowych z Krakowa. W Rzeszotarach i Prokocimiu zamordowano w październiku 1946 r. Pawła Sikorę, Józefa Burdę i Józefa Hachlicę, a także współpracującego z nimi działacza PPS Leona Janię.



Zwłoki Józefa Hachlicy, prezesa Koła PSL w Krakowie-Prokocimiu, zamordowanego 22 października 1946 r. przed drzwiami własnego domu (fot. z zasobu AIPN)



Pogrzeb Józefa Hachlicy, prezesa Koła PSL w Krakowie-Prokocimiu, październik 1946 r. (fot. z zasobu AIPN)



Interpelacja zgłoszona przez Jana Witaszka, wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie,

posła do KRN, dotycząca zamordowania Pawła Sikory, Józefa Burdy i Leona Jani w nocy z 16 na 17 października 1946 r. w Rzeszotarach oraz Józefa Hachlicy, zabitego 22 października 1946 r.



Sztandar Polskiego Stronnictwa Ludowego w Rzeszotarach z ekspozycji Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, 2026 r. (fot. S. Kasper/IPN)

Więzienia pełne ludowców

Werbowano intensywnie agentów i informatorów wśród członków komisji wyborczych, np. tylko pomiędzy 31 grudnia 1946 r. a 4 stycznia 1947 r. nakłoniono do współpracy w powiecie krakowskim aż 20 osób. Na niespotykaną dotychczas skalę realizowano akcję zatrzymań. Pomiędzy 1 grudnia 1946 r. a 17 stycznia 1947 r. aresztowano w całym województwie krakowskim 2 226 członków PSL, z czego 402 z terenu powiatu krakowskiego, który nie obejmował miasta Krakowa.

O ogromie skali represji niech świadczy fakt, że w stanie wojennym w całym regionie NSZZ „Solidarność” Małopolska obejmującym trzy ówczesne województwa – od Gorlic po Wadowice – internowano 354 osoby.

Nawet w wyniku tak mocnego przeciwdziałania władze nie zdołały doprowadzić do zamarcia działalności PSL

w powiecie krakowskim, choć liczba członków zmniejszyła się o połowę, do 2,5 tys.

Przebieg wyborów i zastosowany terror zniechęcił wielu członków PSL do aktywnej działalności. Wkrótce jednak, na wiosnę, nastąpiło ożywienie, które trwało do sierpnia, kiedy władze przystąpiły do ostatecznego etapu, jakim było całkowite zlikwidowanie struktur PSL. Od końca stycznia 1947 r. funkcjonariusze WUBP opracowywali regularnie „Plany agenturalno-operatywnych przedsięwzięć” – wytyczne, jak postępować z PSL w powiatach.


Jutro Polski

Informacja o zbrodniach dokonywanych na członkach PSL wraz ze zdjęciami zamordowanego Józefa Hachlicy, opublikowana na łamach wydawanego w Londynie, emigracyjnego tygodnika „Jutro Polski” z 19 stycznia 1947 r., tj. dnia sfałszowanych przez komunistów wyborów do Sejmu Ustawodawczego. (fot. ze zbiorów Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej)

Niebezpieczni strażacy

Gdy 20 marca zarząd powiatowy PSL w Krakowie postanowił zwołać zjazd, aby wybrać nowe władze na 1947 r., aparat bezpieczeństwa nie chciał dopuścić do zebrania się wszystkich działaczy i w przeddzień zatrzymał prewencyjnie pod różnymi zarzutami 31 najaktywniejszych członków. Wśród nich znalazł się aresztowany już po raz czwarty prezes Jan Gajoch, uznany za najbardziej niebezpiecznego wroga.

Spośród uwięzionych wielu poddanych presji złamano, a jako informatorów zarejestrowano 11 osób. Ich głównym zadaniem miało być doprowadzenie do rozłamu w PSL. Prawie wszystkich działaczy wkrótce zwolniono, ale przez długi czas nie podjęli oni aktywnej działalności.

Władze nadal opracowywały nowe metody niszczenia ludowców. 9 kwietnia naczelnik Wydziału V WUBP w Krakowie skierował do wszystkich PUBP polecenie, w którym zobowiązał ich do zebrania informacji na temat osób, które przeszły z PSL do innych partii, członków będących sołtysami, wójtami, radnymi, oraz tych, którzy działali w Samopomocy Chłopskiej, spółdzielniach, a nawet strażach pożarnych.

Koordynator poczynań powiatowych wobec PSL, kierownik Sekcji 2 Wydziału V WUBP w Krakowie Jan Żak, wziął udział 2 czerwca 1947 r. w naradzie w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Zostały na niej omówione trzy cele wobec PSL na najbliższą przyszłość: 1) zwrócenie uwagi na taktykę i wewnętrzne przygotowania PSL; 2) analiza wpływów PSL w PPS, SL, „Społem" 3) „dobicie PSL". Metody, jakie miały temu służyć, przedstawił naczelnik Wydziału II Departamentu V MBP w Warszawie Karol Więckowski, który zalecił wyszukiwanie powiązań działaczy PSL z podziemiem.

Złamać prezesa

W powiecie krakowskim pierwszym efektem była zmiana na stanowisku starosty. Ponieważ PPR nie miała bezwzględnej większości w Powiatowej Radzie Narodowej, PUBP w Krakowie 6 czerwca zatrzymało w areszcie czterech działaczy PSL będących członkami PRN: Andrzeja Bińczyckiego, Tadeusza Leśniaka, Władysława Wojdyłę i Teodora Cygana. Funkcjonariusze postąpili z nimi w podobny sposób, jak z aresztowanymi kilka miesięcy wcześniej działaczami: „w czasie ich przesłuchania użyto posiadanych na nich kompromitujących materiałów i przy wytworzeniu dodatkowo legendy, zostali oni złamani wyrzekając się wszelkiej pracy politycznej".

Dwa dni po ich wypuszczeniu, 8 czerwca, odbyło się walne zebranie członków PSL powiatu krakowskiego. Nowym prezesem wybrano Andrzeja Bińczyckiego. W czasie zebrania dokonano także wielu zmian w zarządzie. Dokumenty nie pozwalają na jednoznaczną odpowiedź, czy na wybór nowego prezesa wpływ miało „złamanie" Bińczyckiego na UB. Wyklucza to raczej fakt, że funkcjonariusze byli tą reorganizacją w zarządzie zaskoczeni, a Bińczycki odnotowany został w kolejnym raporcie jako „najbardziej nieprzejednany Prezes".



Propagandowy druk ulotny
wymierzony w ludowców, 1947 r.
(ze zbiorów Biblioteki Narodowej)

Ostatni zachowany, pochodzący z 1947 r., „Plan agenturalno-operatywnych przedsięwzięć” na okres od 20 maja do 20 sierpnia 1947 r. nakładał na pracowników Sekcji 2 Wydziału V WUBP obowiązek dalszej pomocy funkcjonariuszom PUBP, zajmującym się „odcinkiem ludowym”. Oprócz werbowania agentury mieli oni także nadzorować akcje profilaktyczne, paraliżujące PSL, wykazywać jego współpracę z podziemiem i endecją itp.

Wpływy PSL miały zostać wyeliminowane nawet w związanym od swego powstania z ruchem ludowym Towarzystwie Uniwersytetów Ludowych i Chłopskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci.

Podatek od koni i krów

Według funkcjonariuszy monitorujących poczynania nowych władz, zreorganizowany zarząd nie podjął już aktywnej działalności. Wobec tego uwaga PUBP skupiła się na śledzeniu aktywniejszych poczynań działaczy w poszczególnych gminach i gromadach. Władze bezpieczeństwa obserwowały wszystkie zebrania i odnotowywały wrogie wypowiedzi. Niektóre sprawy kierowano do prokuratury.

Sprawę wypowiedzi Franciszka Piętaka, działacza Zarządu Powiatowego PSL w Krakowie, UB skierowało do Wojskowego Sądu Rejonowego (WSR). Zarzut brzmiał: „Rozgłaszał fałszywe pogłoski, iż Sejm uchwalił podatek od koni 12 tys. zł i od krów 8 tys. zł, przez co udzielił pomocy nielegalnym organizacjom, zmierzającym do obalenia demokratycznego ustroju Państwa Polskiego”. Ostatecznie został uniewinniony. Inny działacz, Jan Igła, za stwierdzenie, że w Polsce główne urzędy otrzymują Rosjanie, został skazany przez WSR w Krakowie na pięć lat więzienia.

W sierpniu 1947 r. Wydział V WUBP w Krakowie podsumował sytuację na terenie „odcinka ludowego”. Stwierdzono, że dotychczasowe akcje nie przyniosły oczekiwanych efektów. Mimo aresztowań, zatrzymań, werbunku wśród działaczy, w powiatach, gdzie PSL zostało zawieszone, dostrzeżono ponowne półtajne organizowanie się kół. Część działaczy z powiatów, w których zakazano istnienia PSL, działała w sąsiednich powiatach.

Wzburzenie funkcjonariuszy WUBP wzbudziło także pismo od Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie, które wpłynęło 24 lipca 1947 r. Był to wniosek domagający się cofnięcia zakazu działalności PSL w ośmiu powiatach. Jednocześnie ubecy odnotowali ożywienie w pozostałych powiatach. W krakowskim zanotowano, że Jan Gajoch nawoływał do „dalszego organizowania się bez zwracania uwagi na przeszkody, jakie stawia PSL-owi UB”.

Ubecki katalog form nacisku

Proces krakowskich ludowców: Stanisława Mierzwy, Karola Buczka, Karola Starmacha, Mieczysława Kabata i Jerzego Kunce oraz próby udowodnienia ich współpracy z podziemiem były doskonałym pretekstem do zakończenia rozbijania przez urzędy bezpieczeństwa małopolskiej organizacji PSL. W momencie ogłoszenia wyroku Stronnictwo działało formalnie tylko w kilku powiatach: bocheńskim, brzeskim, dąbrowskim, krakowskim i tarnowskim. W pozostałych 10 zostało zawieszone lub zmuszone do samorozwiązania się.



Stanisław Mierzwa (pierwszy od lewej) na ławie oskarżonych podczas procesu krakowskiego w 1947 r. Obok, w pierwszym rzędzie siedzą: Karol Buczek (redaktor naczelny tygodnika „Piast"), Mieczysław Kabat (sekretarz Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie), Karol Starmach (prezes koła grodzkiego PSL w Krakowie). Zdjęcie pochodzi z albumu pt. „Z historii walk funkcjonariuszy UB, MO i żołnierzy KBW z wrogim podziemiem" (fot. z zasobu AIPN)

26 sierpnia 1947 r. odbyła się narada kierowników referatów V z wszystkich powiatów. Prowadzący ją naczelnik Wydziału V WUBP w Krakowie Marian Kozłowski przedstawił przygotowany przez siebie plan, zatwierdzony przez zastępcę szefa WUBP w Krakowie Józefa Światłę. Opracowany on został na podstawie

wytycznych MBP, w województwie krakowskim otrzymał kryptonim „A-Z”. Przewidywał doprowadzenie do rozwiązania wszystkich struktur PSL. Służyć temu miało wykorzystanie aż 35 „form wywierania nacisku”.

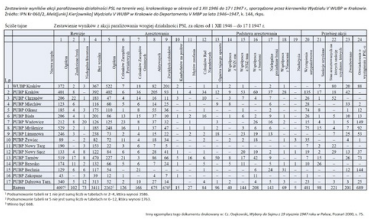
Do realizacji planu „A-Z” oddelegowano wszystkich pracowników referatów V w PUBP. Umożliwiło to przesłuchanie w ciągu dwóch miesięcy 600 działaczy z pięciu powiatów. Doprowadziło także do rozwiązania we wrześniu zarządów powiatowych w Brzesku i Bochni, w październiku w Krakowie oraz Dąbrowie Tarnowskiej.

Oporny powiat

W powiecie krakowskim, uchodzącym za bardzo oporny, akcję rozpoczęto 1 września. W jej przeprowadzeniu pomagał także jeden funkcjonariusz oddelegowany z WUBP. Ustalono ostateczny termin rozwiązania powiatowego zarządu na 14 października. Stosując się do wytycznych, zastosowano areszt prewencyjny wobec 93, a przesłuchano 108 członków, w tym niektórych kilkakrotnie.

W efekcie ubekom udało się przekonać do zawieszenia działalności tylko 6 aktywnych działaczy i 12 członków PSL. W tej sytuacji taktyka została zmieniona. Przystąpiono do akcji oddolnej, mającej na celu rozwiązywanie zarządów gminnych. W ciągu pięciu dni zmuszono do zawieszenia działalności połowę z nich. Jednocześnie aresztowano prezesa zarządu powiatowego Andrzeja Bińczyckiego, którego poddano poważnym szykanom. Wielu zatrzymano na dwa dni bez jedzenia i picia i zmuszono do podpisania deklaracji, że przyjmują do wiadomości rozwiązanie stronnictwa w powiecie krakowskim.

W tej sytuacji prezes zgodził się także na rozwiązanie i przekonanie o „słuszności” tej decyzji pozostałych członków zarządu powiatowego. W końcu wszyscy zostali wezwani do PUBP celem potwierdzenia zgody na doprowadzenie do „samorozwiązania się” struktury powiatowej. Akcję tę wspierano propagandowo w prasie, informując o kolejnych samorozwiązywaniach się zarządów gminnych.



Zestawienie wyników akcji paraliżowania działalności PSL na terenie woj. krakowskiego w okresie od 1 III 1946 do 17 I 1947 r., sporządzone przez kierownika Wydziału V WUBP w Krakowie. Źródło: IPN Kr 060/2, Akta[sprzą] Kierownika] Wydziału V WUBP w Krakowie do Departamentu V MBP za lata 1946–1947, k. 144, rkps.

Zestawienie wyników akcji paraliżowania działalności PSL na terenie woj. krakowskiego w

okresie od 1 grudnia 1946 do 17 stycznia 1947 r., sporządzone przez kierownika Wydziału V WUBP w Krakowie. Tabela publikowana w: M. Szpytma, *Działalność represyjna UB wobec PSL w powiecie krakowskim w latach 1945-1947*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2002, nr 18, s. 9–32

Ostatnią przeszkodą do rozwiązania mogły się stać interwencje władz wojewódzkich PSL oraz jego posłów przebywających wówczas w Krakowie. Starano się wszelkimi sposobami doprowadzić do tego, by nie dowiedzieli się oni o terminie zebrania.

W tym celu wezwano 20 października 1947 r. na PUBP, bez podania powodu, 29 działaczy. Urząd Bezpieczeństwa przygotował wcześniej deklarację o rozwiązaniu PSL w powiecie krakowskim oraz specjalne mieszkanie, w którym miała być uchwalona. Część zaskoczonych działaczy próbowała oponować, jednak nakłaniał ich sam prezes, przekonany o beznadziejności oporu. Zebranie trwało krótko, ograniczyło się do uchwalenia i podpisania rezolucji o rozwiązaniu PSL w powiecie krakowskim. Brzmiała ona podobnie jak wcześniejsze, oznajmiające o rozwiązywaniu się we wrześniu i październiku, zarządów gminnych i powiatowych w woj. krakowskim.

Komunistom udało się rozbić struktury PSL, aresztować działaczy, zastraszyć część członków. Mimo to przez kilkadziesiąt lat polska wieś pozostawała przywiązana do podstawowych wartości, nie pozwoliła odebrać sobie ziemi. Jej opór w dużej mierze wynikał z wzorów, jakie pozostawiło mikołajczykowskie PSL.

Tekst, prezentowany z uzupełnieniami, pochodzi z 7. tomu serii „Z archiwów bezpieki – nieznane karty PRL": *Przeciw czerwonej dyktaturze*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007, s. 55–61 [przedruk z „Dziennika Polskiego" – 10 VI 2005].

COFNIJ SIĘ